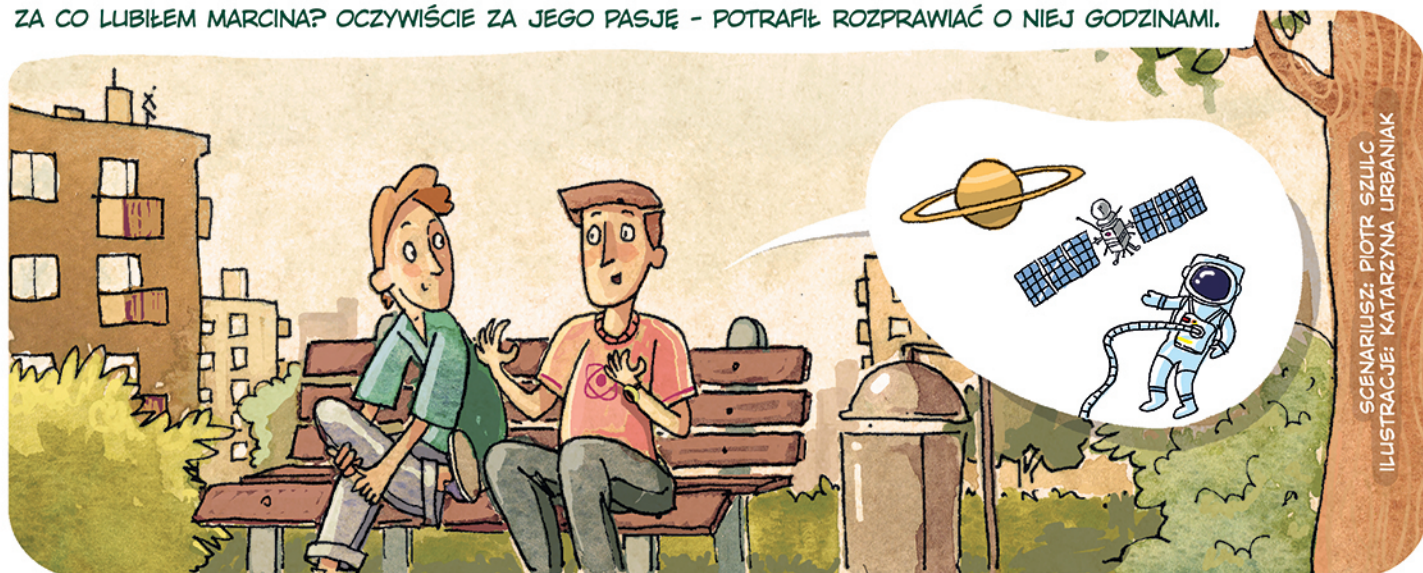


NIE ZGADZAM SIĘ!

KOMIKS NA ZAJĘCIA Z CYKLU „DOBRE POMYŚLANA WYCHOWAWCZA” GDAŃSKIEGO WYDAWNICTWA OŚWIATOWEGO

ZA CO LUBIŁEM MARCINA? OCZYWIŚCIE ZA JEGO PASJĘ - POTRAFIŁ ROZPRAWIAĆ O NIEJ GODZINAMI.



NIESTETY, BYŁO W NIM TEŻ COŚ, ZA CZYM NIE PRZEPADAŁEM.



WIEDZIAŁEM, ŻE ZACHOWUJE SIĘ NIE W PORZĄDKU, A JEDNAK NIGDY NIE ZWRÓCIŁEM MU UWAGI.

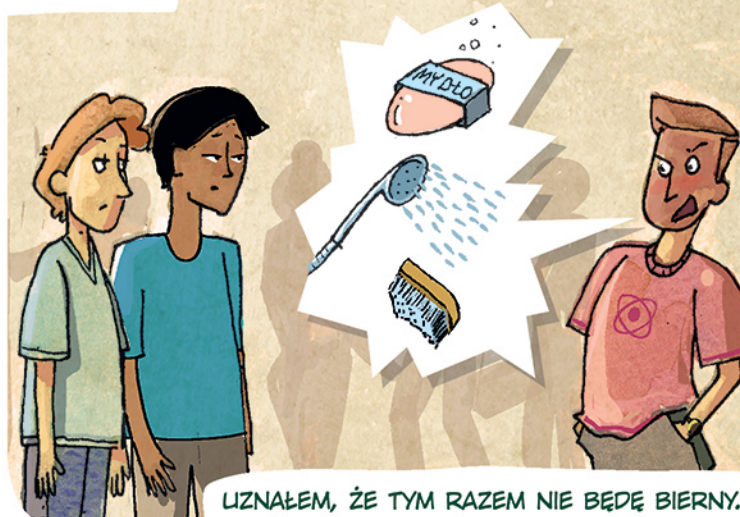


WYDAWAŁO MI SIĘ, ŻE NIE MAM PRAWA, BO JESTEŚMY RÓWIEŚNIKAMI, POZA TYM ZWRACANIE UWAGI KOJARZYŁO MI SIĘ Z POGADANKAMI RODZICÓW, A JA BARDZO NIE CHCIAŁEM WYJŚĆ NA NUDZIARZA.

PEWNEGO DNIA POZNAŁEM TEGO NOWEGO UCZNIA - OD RAZU ZŁAPALIŚMY WSPÓLNY JĘZYK.



NAGLE ZJAWIŁ SIĘ MARCIN - ZACHOWYWAŁ SIĘ JAK ZWYKLE NIEFAJNIE...



LIZNAŁEM, ŻE TYM RAZEM NIE BĘDĘ BIERNY.

GŁOŚNO I WYRAŹNIE OZNAJMIŁEM MU, ŻE UŻYWA OBRAŹLIWYCH OKREŚLEŃ, ŻE MI TO NIE PASUJE I NIE ZGADZAM SIĘ NA TAKIE ZACHOWANIE!



PRZEZ MOMENT CHCIAŁEM POWIEDZIEĆ MU COŚ RÓWNIE PRZYKREGO, TAK BY SAM PRZEKONAŁ SIĘ, JAK TO JEST BYĆ OBRAŻANYM.



ALE WTEDY NIE BYŁYM WCALE LEPSZY, DLATEGO POTRAKTOWAŁEM GO Z SZACUNKIEM I CIERPLIWIE WYJAŚNIŁEM MU KILKA KWESTII, NAD KTÓRYMI OSTATNIO TROCHĘ SIĘ ZASTANAWIAŁEM.

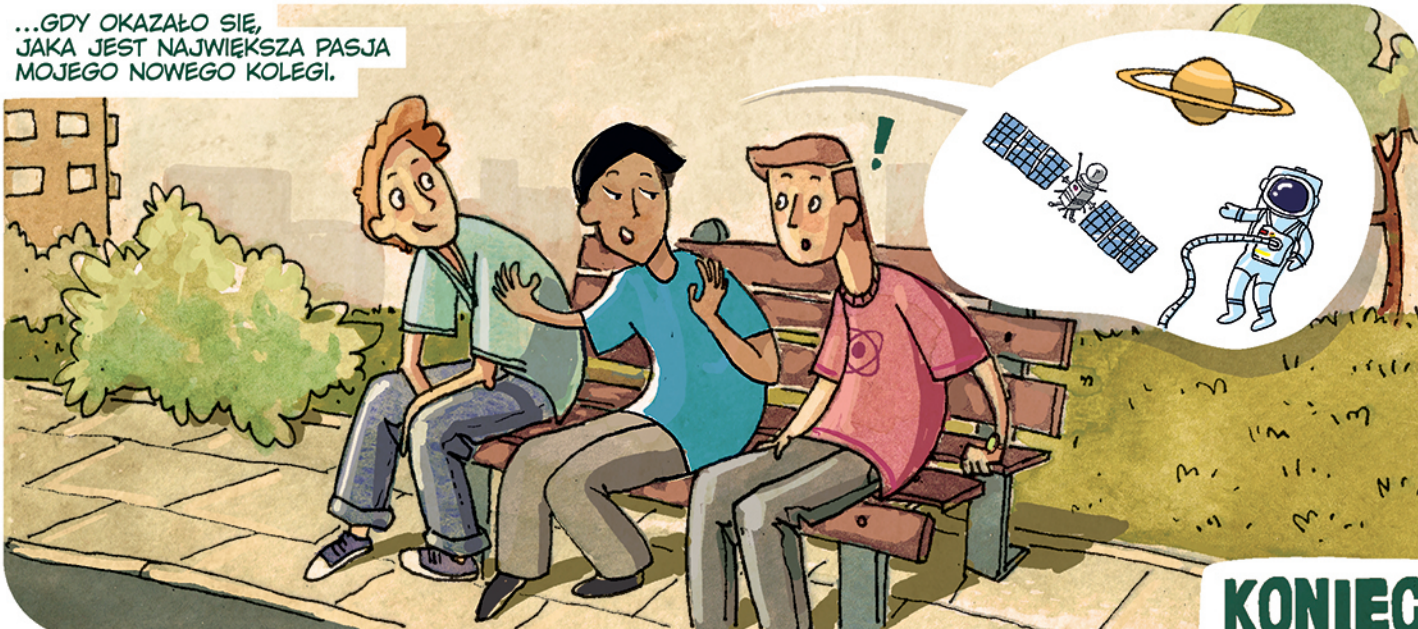


Z POZĄTKU MYŚLAŁEM, ŻE MNIE WYŚMIEJE, ALE ON TYLKO ZWIEŚIŁ GŁOWĘ - BYŁO WIDAĆ, ŻE JEST MU NIECO GŁUPIO.



NAPRAWDĘ GŁUPIO ZROBIŁO MU SIĘ JEDNAK DOPIERO KILKA DNI PÓŹNIEJ...

...GDY OKAZAŁO SIĘ, JAKA JEST NAJWIĘKSZA PASJA MOJEGO NOWEGO KOLEGI.



KONIEC